

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 27 października 2017 r. sporządzone w całości na wniosek Prokuratora

Prokuratura Rejonowa G. skierowała do Sądu Rejonowego w Gliwicach akt oskarżenia przeciwko W. P. (1) oskarżając go o popełnienie przestępstwa z art. 284 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 14 grudnia 2016 r. w K. przywłaszczył sobie sprzęt elektroniczny w postaci laptopa m-ki (...), urządzenia wielofunkcyjnego m-ki (...), myszy komputerowej m-ki (...), słuchawek m-ki (...) oraz płyty z programem antywirusowym (...) o łącznej wartości 2.853,98 zł w ten sposób, że mimo odstąpienia od umowy o kredyt na zakup towarów i usług, wskazanego sprzętu nie zwrócił do placówki handlowej, w której go nabył, czym działał na szkodę (...) S.A. z/s we W..

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 12 lipca 2017 r. sygn. akt IX K 329/17 uznał oskarżonego za winnego zarzuconego mu czynu ustalając jednak, iż czynu tego dopuścił się on dnia 15 grudnia 2016 r. i za to na podstawie art. 284 § 1 kk w zw. z art. 37a kk wymierzył mu karę 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Ponadto przyznał stosowne wynagrodzenie obrońcy z urzędu, a samego oskarżonego w oparciu o art. 627 kpk obciążył kosztami sądowymi, w tym opłatą w wysokości ustalonej na podstawie art. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Od tego wyroku apelacje złożyła obrońca. Zaskarżyła orzeczenie w całości (tak co do winy i kary) zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść wyroku polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu i swym zachowaniem zrealizował znamiona przestępstwa opisanego w art. 284 § 1 kk, a nadto obrazę art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk oraz art. 410 kpk poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, pominięcie dowodu z nagrania z monitoringu, jak również uznanie oskarżonego za winnego mimo niedających się usunąć wątpliwości oraz na podstawie dowolnie, a nie swobodnie ocenionego materiału dowodowego i na tej podstawie wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Wywiedziona apelacja zasadnie zarzucała wadliwie ustalenie, że oskarżony przywłaszczył wskazane przedmioty, które nabył od N., a nie zwrócił ich sprzedającemu, pomimo że odstąpił od umowy kredytowej. Musiała zatem doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego, kiedy pozostając w granicach oskarżenia, a także uwzględniając kierunek zaskarżenia na korzyść i wynikający z niego zakaz reformationis in peius, nie mogło wchodzić w grę przypisanie mu zrealizowania znamion innego typu czynu zabronionego.

Na wstępie przypomnienia wymaga, iż przedmiotem czynu zabronionego stypizowanego w art. 284 § 1 kk może być wyłącznie cudza rzecz ruchoma, jak i cudze prawo majątkowe, a zatem takie, którymi sprawca nie ma prawa rozporządzać (zob. A. Marek, T. Oczkowski, [w:] R. Zawłocki (red.), System Prawa Karnego, t. 9, s. 68). Stąd nie może budzić najmniejszych wątpliwości, że przestępstwa przywłaszczenia nie może dopuścić się jedyny właściciel takiej rzeczy, jak i podmiot, któremu określone prawo majątkowe wyłącznie przysługuje. Nie może przecież uzurpować sobie praw, którymi dysponuje i w związku z tym, jak w przypadku rzeczy cudzych, postępować z nimi jakby był ich właścicielem. Zamiar przywłaszczenia (animus rem sibi habendi) sprowadza się do pozbawienia właściciela określonego składnika jego mienia i uczynienie z niego swojej własności (zob. wyrok SN z z dnia 3 października 2005 r., V KK 15/05, Prok. i Pr. – wkł. 2006, Nr 2, poz. 7).

Jak zaś ma wynikać z ustaleń Sądu I instancji, na które naprowadza pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w dniu 14 grudnia 2016 r. oskarżony po niepowodzeniu jego zamierzenia, by zwrócić zakupiony na raty towar (w tym płytę z oprogramowaniem komputerowym), a także dokonania na tych samych warunkach co do sposobu płatności zakupu innego towaru, spełniającego ostatecznie jego oczekiwania, uzgodnił z pracownikiem sklepu (...), że w dniu

16 grudnia 2016 r. powróci, aby tego nowego zakupu dokonać za gotówkę, dopiero wówczas też miało dojść do anulowania zawartej umowy kredytowej, dlatego też z powrotem wydano mu zakupione przez niego pierwotnie przedmioty. Miał jednak wtedy też zabrać oskarżony wypełnione oświadczenie o odstąpieniu od umowy kredytowej zawartej w dniu 12 grudnia 2012 r. celem sfinansowania ceny za zakupiony wówczas na raty towar, dzięki czemu w dniu 15 grudnia 2016 r., już w placówce banku kredytującego dokonał odstąpienia od umowy kredytowej, po czym pomimo wizyty w sklepie jeszcze tego samego, gdzie nie został rozpoznany, nie podjął czynności w celu zwrotu towaru nabytego na raty i pozostał w jego posiadaniu aż do dnia 9 marca 2017 r., kiedy to został on zabezpieczony przez Policję.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, iż powyższe ustalenia nie przedstawiają należyte wydarzeń z dnia 14 grudnia 2016 r., na które w zasadzie zbieżnie wskazuje zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

A. M., która tego dnia obsługiwała oskarżonego i jego małżonkę w sklepie (...), wyraźnie przecież zeznała, że uzgodnionym zostało konkretnie, że jak już przyjdzie on z gotówką, to zamienią towar (k. 2, 73). Podobnie zeznał kierownik sklepu, z którym było to uzgadniane, w osobie M. D.. Wskazał jedynie, że uzgodnienie co do zamiany poczynione zostało nawet jeszcze nim się okazało, że sfinansowanie zamiany na towar o łącznie wyższej cenie nie będzie się mogło dokonać poprzez zawarcie nowej umowy kredytowej i anulowanie poprzedniej, gdyż bank nie zgodził się na większy kredyt (k. 18v, 73-73v). Inne z tym związane okoliczności nie wynikały ponadto z zeznań A. R. - kolejnej przesłuchanej pracownicy sklepu (...). Przecież w dochodzeniu podała ona, iż dopiero jak już oskarżony miał przyjść z pieniędzmi, anulowana miała zostać umowa kredytowa, a klient miał zakupić za gotówkę droższy towar (k. 21v). Jej zeznania przed sądem niczego innego w tym zakresie natomiast nie wskazywały (k. 74). Nie twierdziła zatem, by cokolwiek z pierwotnie zawartą umową sprzedaży zostało w dniu 14 grudnia 2016 r. dokonane takiego, iż wynikające z niej skutki o charakterze rozporządzającym stawały się nieaktualnymi. Z kolei żona oskarżonego podawała, iż wówczas pracownicy sklepu nie chcieli przyjąć towaru, gdyż uważali, że należy on dalej do kupującego (k. 30v). Także oskarżony wskazał, iż sklep utrzymywał, iż dalej to jest jego sprzęt i mają go sobie zabrać (k. 72v).

Istotnym jest też, iż nikt ze sklepu nie krył, że A. M. popełniła wówczas błąd potwierdzając w wypełnionym przedwcześnie oświadczeniu o odstąpieniu towaru (zanim uzyskała potwierdzenie, że może zostać oskarżonemu udzielony kredyt na wyższą kwotę), że towar sprzedany w dniu 12 grudnia 2012 r. został zwrócony sprzedającemu i dopuszczając do tego, by owy dokument trafił do rąk kupującego, względnie jego małżonki i ostatecznie nie został zwrócony, gdy akceptowała dokonanie w niedalekiej przyszłości zamiany i nabywcy oddawała to, co ten zamierzał w ten dzień zwrócić do sklepu niezadowolony z wcześniej dokonanego zakupu, a w sklepie na taki wyłącznie krok nie wyrażono zgody.

Dodać jeszcze trzeba, iż sprzedaż w dniu 12 grudnia 2016 r. nie była obwarowana zastrzeżeniem własności towaru do czasu zapłaty ceny. Nie wynika to z dokumentujących tę sprzedaż faktur (k. 5-6), jak też z którychkolwiek depozycji przesłuchanych osób. Jeżeli rzecz zostaje kupującemu wydana, takie zastrzeżenie zgodnie z art. 590 § 1 kc powinno być stwierdzone pismem. Tym samym dokonana wówczas sprzedaż towarów, będących ewidentnie ruchomościami oznaczonymi co do gatunku (oznaczone zostały wedle pewnych cech, a nie przez odniesienie się do konkretnych istniejących rzeczy), a której towarzyszyło ich wydanie kupującemu, a więc przeniesienie na niego posiadania, skutkowało również przeniesieniem na jego osobę własności tych ruchomości.

Oczywistym jest w świetle przepisów prawa cywilnego, że przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę (art. 535 § 1 kc). Umowa sprzedaży rzeczy co do tożsamości oznaczonej przenosi własność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły (art. 155 § 1 kc), a jeżeli przedmiotem takiej umowy zobowiązującej do przeniesienia własności są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku, do przeniesienia własności potrzebne jest przeniesienie posiadania rzeczy (art. 155 § 2 kc). W tym miejscu wskazać należy, iż identycznie jest w przypadku umowy zamiany, w przypadku której każda ze stron zobowiązuje się przenieść na drugą stronę własność rzeczy w zamian za zobowiązanie się do przeniesienia własności innej rzeczy (art. 603 kc), a do której odpowiednio stosuje się też przepisy o sprzedaży (art. 604 kc).

Jedną ze szczególnych rodzajów sprzedaży jest zaś rzeczywiście sprzedaż na raty, którą jest dokonywana w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedaż rzeczy ruchomej osobie fizycznej za cenę płatną w określonych ratach, jeżeli według umowy rzecz ma być kupującemu wydana przed całkowitym zapłaceniem ceny (art. 583 § 1 kc), a przepisy o sprzedaży na raty stosuje się odpowiednio w wypadkach, gdy rzecz ruchoma zostaje sprzedana osobie fizycznej korzystającej z kredytu udzielonego w tym celu przez bank, jeżeli kredyt ten ma być spłacony ratami, a rzecz została kupującemu wydana przed całkowitą spłatą kredytu (art. 588 § 1 kc). Wówczas do zabezpieczenia roszczeń banku, który kredytu udziela, przysługuje mu ustawowe prawo zastawu na rzeczy sprzedanej, dopóki rzecz znajduje się u kupującego (art. 588 § 2 kc).

Co jednak najistotniejsze, w przypadku sprzedaży na raty sprzedawca może odstąpić od umowy z powodu niezapłacenia ceny tylko wtedy, gdy kupujący jest w zwłoce z zapłatą co najmniej dwóch rat, a łączna suma zaległych rat przewyższa jedną piątą część umówionej ceny. W wypadku takim sprzedawca powinien wyznaczyć kupującemu odpowiedni termin dodatkowy do zapłacenia zaległości z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniony do odstąpienia od umowy (art. 586 § 2 kc).

Tak naprawdę należało więc konkretnie ustalić, iż w dniu 14 grudnia 2016 r. strony umowy sprzedaży zawartej w dniu 12 grudnia 2016 r. uzgodniły, że po zgromadzeniu przez oskarżonego gotówki potrzebnej na sfinansowanie nowego zakupu, dokonają zamiany pierwotnie zakupionych towarów na te, które będą ostatecznie spełniać oczekiwania kupującego, a przy okazji ten dokona skutecznie odstąpienia od umowy kredytowej obwarowanego zwrotem towaru, na potrzeby sfinansowania zakupu którego, kredyt został udzielony, względnie w innym trybie umowa ta zostanie anulowana. Wynika z nich zatem, iż strony pierwotnej umowy sprzedaży nie rozwiązując tej umowy, ani w żaden inny sposób nie powodując wygaśnięcia wynikającego z niej stosunku prawnego, zawarły co najwyżej umowę zamiany o skutku zobowiązującym, wyłączając jednocześnie skutek rozporządzający już tylko z tego względu, że nie doszło wówczas do zmian w posiadaniu tych rzeczy, które miały być przedmiotem zamiany.

Są to zaś ustalenia o niebagatelnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ wskazują, iż w związku z wydarzeniami z dnia 14 grudnia 2016 r., jak też z dnia 15 grudnia 2016 r., kiedy to oskarżony miał wykorzystać omyłkowo wydany mu w sklepie (...) przez jej pracownika dokument potwierdzający zwrot towaru zakupionego na raty, dzięki czemu mógł skutecznie odstąpić od umowy kredytowej zawartej w celu sfinansowania ceny zakupu, nie przestał on być właścicielem przedmiotów nabytych w dniu 12 grudnia 2016 r., a te konkretnie w związku z zaniechaniem ich zwrotu do sklepu po odstąpieniu od umowy kredytowej miał właśnie wedle Sądu I instancji przywłaszczyć.

Nie można przecież utożsamiać stosunków prawnych wynikających z umowy sprzedaży i umowy kredytowej. Ich tego rodzaju powiązanie, że umowa kredytowa zapewniała kupującemu zapłatę ceny ustalonej w umowie sprzedaży, nie wpływało na ważność i skuteczność pierwszego z kontraktów w przypadku rozwiązania tego drugiego, a powodowało jedynie, że kupujący pozostawał w opóźnieniu z zapłatą ceny, zaś sprzedającemu przysługiwało roszczenie o jej zapłatę. Nic w tym zakresie zmienić nie mogło to, że dla banku warunkiem skutecznego odstąpienia od umowy kredytowej miało być dokonanie zwrotu towaru sprzedawcy, wskazujące na uchylenie się od skutków dokonanej wcześniej sprzedaży na raty, w postaci przeniesienia własności nabytego towaru na rzecz kupującego i wydania mu go. Tak przecież wynikało z zeznań A. M. - pracownicy sklepu (...), która przestraszona konsekwencjami finansowymi swego błędu polegającego na wydaniu dokumentu, dzięki któremu późniejsze postąpienie oskarżonego anulowało uprzednio zapewnione sprzedającemu pokrycie ceny za towar sprzedany i wydany kupującemu, zawiadomiła organy ścigania, a następnie zgodnie z tym co uzgodniła z W. P. (1) w dniu 14 grudnia 2016 r., wezwała na piśmie oskarżonego do zapłaty ceny, od uiszczenia której w postaci jednorazowej płatności z perspektywy sprzedającego uchylił się na skutek odstąpienia od umowy kredytu. Dalej jednak uważała oskarżonego za właściciela rzeczy nabytych, oczekiwała jedynie, że inaczej, jak pierwotnie uzgodniono, uiszczy cenę, do zapłaty której był on przecież obowiązany już tylko na podstawie art. 535 § 1 kc. Potwierdzała to treść wspomnianego wezwania do zapłaty (k. 23). Zaznaczenia wymaga, iż nic innego nie wynikało również z zeznań M. D. – kierownika sklepu (...) oraz A. R. – pracownicy owej placówki handlowej, nie

wspominając wyjaśnień oskarżonego i zeznań jego żony, a także zabezpieczonych zapisów z kamer monitoringu ze sklepu (...) w dniu 14 grudnia 2016 r. oraz faktur z dnia 12 grudnia 2016 r..

Już tylko z podanych względów oskarżony jako właściciel nie mógł przywłaszczyć towaru przez siebie nabytego w dniu 12 grudnia 2016 r., nawet po tym, jak odstąpił od umowy kredytowej, celem zawarcia której było zapewnienie sprzedającemu jednorazowej płatności tytułem ceny.

Zaznaczenia wymaga, iż Sąd Rejonowy nie ustalił, aby W. P. (1) w dniu 14 grudnia 2016 r. w sklepie (...) nie miał zamiaru zamienić uprzednio zakupionego towaru na droższy, choćby już po tym, jak dowiedział się, że nie ma szans na kredyt w wyższej kwocie. Ze względu na ograniczenia procesowe determinowane kierunkiem zaskarżenia, nie pozwalające Sądowi odwoławczemu na wydanie orzeczenia surowszego (art. 434 § 1 kpk, art. 443 kpk), którym jest przecież takie, które zawiera rozstrzygnięcia mniej korzystne z punktu widzenia oskarżonego w porównaniu z orzeczeniem dotychczasowym i to nie tylko w zakresie kary lub zastosowanego środka karnego, ale również z perspektywy ustaleń faktycznych, kwalifikacji prawnej czynu, a także wszystkich możliwych następstw tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 1 czerwca 2009 r., V KK 2/09, OSNKW 2009/10/89), niedopuszczalnymi więc byłyby rozważania, czy wydarzenia dnia 14 grudnia 2016 r., na których oparty był również niewątpliwie zarzut aktu oskarżenia, nie były obliczone na to, aby oddanie wówczas przez pracownika sklepu kupującemu rzeczy, które zamierzał zwrócić, traktować jako niekorzystne rozporządzenie mieniem dokonane za pomocą wprowadzenia w błąd, a więc poprzez wywołanie u przedstawicieli sprzedającego nieadekwatnego z rzeczywistością przekonania, że jego zamierzeniem jest dokonanie zamiany na warunkach, które wówczas miały zostać uzgodnione i nie wykorzystanie uzyskanego dokumentu pozwalającego mu następnie w placówce banku na odstąpienie od umowy kredytowej. Tym samym już tylko z tego względu zachowania oskarżonego nie sposób byłoby kwalifikować jako oszustwa w rozumieniu art. 286 § 1 kk dokonanego na szkodę sklepu.

Nie mniej warto stwierdzić, iż całość wydarzeń z dnia 14 grudnia 2016 r. z udziałem pracowników sklepu, oskarżonego i jego żony, w istocie wynikająca jednolicie z całego zgromadzonego materiału dowodowego, nie wskazywała wcale, że zamierzeniem W. P. (2) było już wówczas kogokolwiek w sklepie (...) z jego obsługi wprowadzić w błąd co do okoliczności, które finalnie doprowadziły do tego, że opuścił tę placówkę handlową z towarem nabytym w dniu 12 grudnia 2016 r. i omyłkowo wydanym potwierdzeniem jego zwrotu. A. M. wskazywała przecież, iż chciał oskarżony zwrócić owo potwierdzenie, a sprzeciwiła się temu jego małżonka. Jednocześnie owa pracownica w tych okolicznościach dobrowolnie pozwoliła oskarżonemu z towarzyszącymi mu osobami opuścić sklep wraz z towarem (k. 2). Zbieg okoliczności w istocie sprawił więc, iż owym dokumentem dnia następnego mógł się oskarżony posłużyć w placówce banku.

Okoliczności odstąpienia od umowy kredytowej w placówce banku na podstawie nieszczęśliwie wydanego przez pracownicę sklepu (...) dokumentu potwierdzającego zwrot towaru zakupionego na raty, czyli takiego, zapłata ceny za który nastąpić miała w formie finansowania zapewnionego przez bank udzielający nabywcy kredytu na określony cel, skutkujące przecież wyłącznie wygaśnięciem stosunku prawnego pomiędzy kredytobiorcą, a kredytodawcą wynikającego z zawartej uprzednio umowy kredytowej, tym samym znoszące pierwotnie uzgodniony sposób zapłaty ceny przez kupującego i kreujący po stronie sprzedawcy roszczenie o jej zapłatę względem kupującego, nie mogące natomiast wpływać na stosunki własnościowe wynikające z zawarcia umowy sprzedaży pomiędzy sklepem (...), a oskarżonym, o tyle zaś były w sprawie nieistotne, iż wykraczały poza granice oskarżenia. Nie zarzucono przecież oskarżonemu zachowania godzącego w interesy majątkowe banku kredytującego. Inaczej rzecz ujmując, nie chodziło o odstąpienie od umowy kredytowej w podanych okolicznościach sugerujące, że bank został wprowadzony w błąd co do istnienia faktycznej podstawy dla rozwiązania we wskazanym trybie uprzednio zawiązanego stosunku kredytowego i mógł na tym ewentualnie finansowo stracić, zatem i niekorzystnie rozporządzić mieniem w postaci rezygnacji ze spodziewanego zysku. Przedmiotem procesu były co najwyżej tego konsekwencje w relacji pomiędzy kupującym będącym jednocześnie kredytobiorcą, a sprzedającym, przejawiające się konkretnie zachowaniem oskarżonego, które się z tym wiązało i miało polegać na tym, że nie zwrócił do sklepu zakupionych towarów dalej pozostając w ich posiadaniu, a z czasem nawet pozwalając na ich użytkowanie.

Poza tym co do okoliczności mogących wskazywać na popełnienie oszustwa na szkodę banku kredytującego Sąd Rejonowy nie poczynił żadnych ustaleń. Jakikolwiek nowe ustalenia w tym zakresie niewątpliwie mogłyby prowadzić jedynie do wydania orzeczenia surowszego dla oskarżonego, tak w rozumieniu art. 434 § 1 kpk, jak i art. 443 kpk, co ze względu na kierunek zaskarżenia na korzyść i z tego względu nie byłoby dopuszczalne zarówno w postępowaniu odwoławczym, jak i ewentualnie w dalszym postępowaniu toczącym się na skutek uchylenia wyroku.

Kierując się więc wyżej wskazanymi względami nie pozostało Sądowi odwoławczemu nic innego, jak zaskarżony wyrok zmienić i uniewinnić oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a w konsekwencji i obciążyć Skarb Państwa po myśli art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu w sprawie, w tym wydatkami, o których mowa w art. 618 § 1 pkt 11 kpk, za postępowanie odwoławczego jednocześnie zasądzonymi na rzecz obrońcy z urzędu w wysokości określonej przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714).

Zbytecznymi stały się więc rozważenia co do powodów, dla których oskarżony po odstąpieniu od umowy kredytowej nie zwrócił faktycznie towaru, ponadto po dniu 15 grudnia 2016 r. nie dążył do zamiany, ani też nie płacił za zakupiony na raty sprzęt, a w istocie na z tym związanych okolicznościach opierały się twierdzenia apelującego, w szczególności w zakresie, w jakim zarzucał naruszenie wskazanych przepisów prawa procesowego.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł, jak w części dyspozytywnej swego wyroku.